

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-komunistyczne/86906,Glosa-porucznika-Kotona.html>



Fot. z zasobu BPiI IPN

ARTYKUŁ

Glosa porucznika Kotona

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej (1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: JERZY AUTUCHIEWICZ 13.10.2021

W latach 1944-1956 zwłoki straconych po wykonaniu wyroku śmierci członków podziemia niepodległościowego, osób zamęczonych w ubeckich katowniach oraz tych, którzy zostali pojmani po odniesieniu ran w walce, bardzo często trafiały do anonimowych grobów.

Kwestia pochówków przynajmniej teoretycznie była uregulowana przepisami prawa, w praktyce jednak o losach zwłok straconych i zmarłych więźniów decydowało kierownictwo miejscowego Urzędu Bezpieczeństwa.

Początkowo zwłoki zmarłych więźniów były wydawane rodzinom. Szybko jednak zaniechano tej praktyki, ponieważ komunistycznym władzom zależało, aby wraz ze śmiercią „bandyty” i „wroga ludu” zginęła również pamięć o nim. W przypadku województwa białostockiego zdecydowało o tym konkretne wydarzenie, które dzięki zachowanym aktom UB możemy dziś odtworzyć.



W tym miejscu znajdowała się pierwsza (1944-1945) siedziba Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku (stan obecny, ul. Branickiego 1). Fot. z zasobu Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN - portal „Śladami zbrodni” (<https://slady.ipn.gov.pl/>)



Piwnica (stan obecny) w

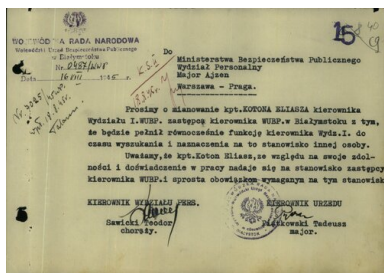
zabudowie, w której swą pierwszą siedzibę miał białostocki WUBP, właśnie w piwnicy prowadzący - zbrodniczy - areszt. Fot. z zasobu Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN - portal „Śladami zbrodni” (<https://slady.ipn.gov.pl/>)

„W porozumieniu z kierownikiem więzienia zabronić wydawania zwłok z więzienia rodzinom...” - 1945, Eliasz Koton, szef kontrwywiadu WUBP w Białymstoku.

Raport chorążego Stańczuka

W maju 1945 r. na biurko kierownika Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku kpt. Tadeusza Piątkowskiego trafił raport kierownika Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku chor. Stanisława Stańczuka informujący o zasadzce zorganizowanej przez podziemie w dniu 13 maja 1945 r. w Wasilkowie, w której zginęli funkcjonariusz UB i milicjant z Białegostoku oraz mieszkańiec Wasilkowa. Prowadzone przez UB śledztwo wykazało, że zorganizowana przez podziemie akcja była konsekwencją ciągu zdarzeń zapoczątkowanego w lutym 1945 r.

Wówczas to, 12 lutego, został zabity komendant MO w Wasilkowie kpr. Bolesław Skarbiński. Już wcześniej otrzymywał on od lokalnych struktur AK ostrzeżenia, aby zaprzestał działalności wymierzonej w AK – w przeciwnym wypadku zginie. W następstwie prowadzonego po zabójstwie komendanta Skarbińskiego śledztwa zostało zatrzymanych ponad dwadzieścia osób. Wśród nich znalazł się również sierż. Józef Suchowierski ps. „Jastrząb”. Był on żołnierzem w Obwodzie AK/AKO Białystok-powiat, przydzielonym do komórki likwidacyjnej. Zagrożony aresztowaniem ukrywał się już od listopada 1944 r.



Wniosek awansowy dotyczący Eliasia Kotona, sierpień 1945 (tuż po wydarzeniach opisywanych w artykule). Z zasobu IPN

Manifestacyjny pogrzeb żołnierza podziemia

Suchowierski został aresztowany 1 kwietnia 1945 r. w Wasilkowie. Za jego zatrzymanie odpowiedzialny był referent z PUBP w Białymstoku kpr. Jan Skarbiński – brat zabitego w lutym Bolesława. Sierż. Suchowierski „Jastrząb” nie poddał się bez walki. Próbował uciekać, został jednak postrzelony w głowę i schwytany.

Por. Koton doskonale zdawał sobie sprawę, że zabić przez bezpieczeństwo żołnierze podziemia niepodległościowego w oczach wielu ludzi byli bohaterami i męczennikami. Jego decyzja miała położyć kres kolejnym patriotycznym demonstracjom, a w dalszej perspektywie wypełnić wszelką pamięć po żołnierzach podziemia.

Rannego dostarczono do siedziby PUBP w Białymstoku, a stamtąd trafił do więzienia w Białymstoku, z którego już nie dane było mu wyjść – zmarł 12 maja 1945 r. Co ciekawe, jako przyczynę zgonu podano chorobę płuc, a nie śmierć na skutek odniesionej rany. Następnego dnia zwłoki zostały wydane rodzinie.

Pogrzeb sierż. Józefa Suchowierskiego odbył się 14 maja 1945 r. w Wasilkowie i szybko przekształcił się w patriotyczną manifestację. Już w czasie transportu zwłok z Białegostoku do Wasilkowa były one przez miejscową ludność obrzucane kwiatami. Sam pogrzeb zgromadził wielu uczestników, zarówno dorosłych, jak i licznie przybyłe dzieci, kwiatami i wiankami żegnające miejscowego bohatera. UB i milicja nie były w stanie zapobiec takiemu rozwojowi sytuacji ani też – pomimo podejmowanych wysiłków – zidentyfikować wszystkich uczestników tego wydarzenia. Ludzi było po prostu zbyt wielu.



W latach 1945 - 1956 mieściła się tu siedziba Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku (stan dzisiejszy, ul. Warszawska). Fot. z zasobu Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN - portal „Śladami zbrodni” (<https://slady.ipn.gov.pl/>)



Dzisiejszy stan piwnicy zabudowy, w której była siedziba PUBP w Białymstoku. Fot. z zasobu Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN - portal

„Śladami zbrodni”

(<https://slady.ipn.gov.pl/>)

Zemsta za śmierć „Jastrzębia”

Koledzy z organizacji nie tylko opłakiwali Suchowierskiego, postanowili również go pomścić. Na odwet z ich strony nie trzeba było długo czekać. W tym samym dniu, w którym odbył się pogrzeb, urządzili zasadzkę na sprawcę zatrzymania „Jastrzębia”. Traf chciał, że tego dnia, 14 maja, z PUBP w Białymstoku do Wasilkowa przyjechał kpr. Skarbiński z zadaniem nawiązania w tym mieście utraconej łączności z agenturą. Z raportu kierownika PUBP w Białymstoku chor. Stańczuka wynika, że zadanie wykonał, jednak zamiast wracać do Białegostoku, spotkał się towarzysko z milicjantem Ireneuszem Nurkowskim i Pawłem Lewoszowem. Spotkanie w mieszkaniu Nurowskiego przeciągnęło się do wieczora. Po wyjściu z mieszkania, cała trójka, idąc ul. Grodzieńską, wpadła w zasadzkę. Strzały zaalarmowały znajdujący się w pobliżu sowiecki patrol wojskowy. Zanim zdążył on jednak przybyć na miejsce, było już po walce. Skarbiński, Nurkowski i Lewoszow zginęli, a napastnicy zdążyli zbiec.



Elias Koton (tu w stopniu podpułkownika Wojska Polskiego, na który to stopień został awansowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta jeszcze w 1949

Już w czasie transportu zwłok z Białegostoku do Wasilkowa były one przez miejscową ludność obrzucane kwiatami. Pogrzeb zgromadził wielu uczestników, tak dorosłych, jak i licznie przybyłe dzieci, kwiatami i wiankami żegnające miejscowego bohatera.

Zabronić wydawania zwłok!

Dla komunistów pogrzeb Józefa Suchowierskiego był wizerunkową katastrofą. Pokazywał nastroje panujące wśród miejscowej ludności, odzwierciedlał jej emocje, poglądy i oczekiwania, zdecydowanie wrogie wobec komunistycznych władz. Podziemie pokazało również swoją siłę, przeprowadzając udaną odwetową akcję. Władze nie mogły przejść nad tym do porządku, ponieważ taka sytuacja mogłaby się powtórzyć. Błyskawicznie zareagował białostocki UB. W dniu 17 maja 1945 r. na marginesie wspomnianego raportu znalazł się odręczny dopisek skreślony ręką por. Eliasza Kotona, szefa kontrwywiadu WUBP w Białymstoku. Brzmiał on:

„W porozumieniu z kierownikiem więzienia zabronić wydawania zwłok z więzienia rodzinom celem zapobiegania podobnym faktom”.

Por. Koton należał do elity białostockiego UB. Ukończył kurs NKWD w Kujbyszewie, a następnie został oddelegowany do Białegostoku, gdzie był jednym z organizatorów białostockiej bezpieki. Do jego głównych zadań należało zwalczanie żołnierzy i członków Polskiego Państwa Podziemnego, z którego wywiązywał się z wyjątkową bezwzględnością. Doskonale zdawał sobie sprawę, że zabici przez bezpiekę żołnierze podziemia niepodległościowego w oczach wielu ludzi byli bohaterami i męczennikami. Jego decyzja miała położyć kres kolejnym patriotycznym demonstracjom – takim, jaka ta, która miała miejsce w przypadku pogrzebu sierż.

Suchowierskiego - a w dalszej perspektywie wypełnić wszelką pamięć po żołnierzach podziemia.

Wydarzenie to można potraktować jako swoistą cezurę w traktowaniu przez białostocką bezpiekę zwłok jej ofiar. Pokazuje też, że w czasie, kiedy świat cieszył się z pokonania Trzeciej Rzeszy, na Białostocczyźnie walka komunistycznego aparatu represji ze zbrojnym podziemiem niepodległościowym przybierała na sile, stając się coraz bardziej okrutną i bezlitosną, momentami przybierając charakter krwawej wendety.



**Siedziba Wojewódzkiego Urzędu
Bezpieczeństwa Publicznego w
Białymstoku w latach 1945 - 1956
(stan obecny, ul. Mickiewicza 5).
Fot. z zasobu Biura Poszukiwań i
Identyfikacji IPN - portal
„Śladami zbrodni”
(<https://slady.ipn.gov.pl/>)**



**Białystok, ulica Ogrodowa 2.
Budynek, w którym swoje
siedziby miały okupacyjne i
kolaboracyjne struktury terroru
komunistycznego: Smiersz
(1944-1945), Miejski Urząd**

Bezpieczeństwa Publicznego
(1945-1946) i Informacja WP
(1946-1956) oraz... Fot. z zasobu
Biura Poszukiwań i Identyfikacji
IPN - portal „Śladami zbrodni”
(<https://slady.ipn.gov.pl/>)



...piwnica (stan obecny) tego
budynku, gdzie - w areszcie i
karcerze - okupanci sowieccy i ich
miejscowi kolaboranci dokonywali
zbrodni na Polakach. Fot. z
zasobu Biura Poszukiwań i
Identyfikacji IPN - portal
„Śladami zbrodni”
(<https://slady.ipn.gov.pl/>)

COFNIJ SIĘ